

Budapeszt przywitał nas gościnnie i ciepło. Naprawdę ciepło, a nawet upalnie: gorąca była bowiem atmosfera inauguracji sezonu i prawdziwie gorąca okazała się węgierska wiosna. Wcale nie w przenośni: temperatura na Hungaroringu osiągnęła niemal 30 stopni w cieniu. Cóż - w końcu to od nas „na południe”. Już podczas piątkowych treningów kierowcy wysiadali z pucharowych cee’dów jak z sauny. I nie była to kwestia samych emocji - takich letnich upałów naprawdę nikt się nie spodziewał.

Jazdy treningowe na slikach szybko pokazały, że w kwalifikacyjnych walkach o najlepsze pole startowe, a potem - o miejsce na podium, liczyć się będzie nie tylko prędkość, ale i taktyka. Zawodnicy błyskawicznie zauważyli, że na bezbieżnikowych oponach auta prowadzą się bardzo dobrze, a osiągnane czasy są lepsze niż np. w ubiegłym roku, ale... gumy w szybkim tempie „przenoszą się” z obręczy na tor. Jak więc jechać, by opon „starczyło” na pełne 12 okrążeń każdego wyścigu?

Takie pytanie stawiali sobie wszyscy zawodnicy, którzy stanęli na starcie I Rundy **KIA LOTOS CUP 2010**. W efekcie po piątkowych i sobotnich kwalifikacjach ustalona została kolejność startowa pierwszego, inauguracyjnego wyścigu:

1. 1 Kamil Raczkowski - 2:18,077
2. 29 Jakub Chmiel - 2:18,601
3. 4 Maciej Ostoja-Chyżyński - 2:18,688
4. 47 Piotr Materzyński - 2:18,799
5. 77 Michał Kijanka - 2:19,420
6. 6 Mariusz Fronc - 2:19,592
7. 5 Piotr Wójcik - 2:19,830
8. 55 Aleksandra Furgał - 2:19,911
9. 44 Marcin Bartoszek - 2:20,097
10. 97 Maciej Struk - 2:20,110
11. 12 Michał Sułkiewicz - 2:21,139
12. 67 Piotr Kempa - 2:21,289
13. 30 Marcel Kasprzak - 2:21,431
14. 8 Monika Luberadzka - 2:21,527
15. 99 Maciej Ziemek - 2:21,719
16. 98 Tomasz Szmandra - 2:23,272



A zatem między najlepszym w kwalifikacjach Kamilem Raczkowskim, ubiegłorocznym Mistrzem Polski w klasie cee'd, a zamykającą stawkę walki o punkty Moniką Luberadzką była różnica zledwie 3,5 sekundy, co przy okrążeniu długości 4381,08 m nie jest dystansem nie do odrobienia. Zapowiadał się więc wyrównany wyścig.

Punktualnie o 15:00 w niedzielę, 1 maja 2010 roku wystartował pierwszy wyścig tegorocznego KIA LOTOS CUP. Jak zwykle wydawać się mogło, że kolejność wynikająca z czasów uzyskanych podczas kwalifikacji będzie utrzymywać się podczas rywalizacji o punkty. I jak zwykle okazało się, że bezpośrednie zmagania z przeciwnikami to coś innego niż walka z czasem. Wyścig miał naprawdę emocjonujący przebieg. Nie brakowało wyprzedzania, tasowania się aut i drobnych błędów zakończonych efektownymi piruetami. Na szczęście obyło się bez poważnych kolizji, choć samochody niemal ocierały się o siebie w bezpośrednich zmaganiach.

Czołówka z kwalifikacji zdominowała pierwszy wyścig, choć warto odnotować, że najlepszy czas okrążenia w pierwszym wyścigu uzyskał debiutujący w cee'dzie zwycięzca ostatniego pucharu Picanto, Michał Kijanka. Uzyskał rezultat 2:19,558 i czwarte miejsce pierwszego wyścigu. Bardzo dobrze spisały się też panie. Aleksandra Furgał (debiut w cee'dzie) i Monika Luberadzka zajęły odpowiednio 7. i 11. miejsca.

Drugi wyścig to pierwsze zastosowanie przepisu o odwrotnej kolejności na starcie. A zatem kolejność pierwszej szóstki wyglądała następująco:

1. 6 Mariusz Fronc
2. 47 Piotr Materzyński
3. 77 Michał Kijanka
4. 4 Maciej Ostoja-Chyżyński
5. 29 Jakub Chmiel
6. 1 Kamil Raczkowski

I stało się! Więcej emocji, więcej walki: czołówka musiała się napracować, by stanąć na podium. I choć wyścig toczył się chwilami „lusterko w lusterko”, najlepsi udowodnili swoją wyższość. Ponownie najszybszy był Kamil Raczkowski, za nim finiszował ostro szarżujący na trasie Maciej Ostoja-Chyżyński, a za nim „na pudło” wjechał Jakub Chmiel, który w drugim wyścigu uzyskał najlepszy czas okrążenia: 2:19,302, czyli lepszy niż podczas pierwszej próby. Znowu świetnie spisały się obie zawodniczki: Aleksandra Furgał była 5., a Monika Luberadzka zajęła miejsce 9. Absolutny debiutant w pucharze KIA - Piotr Kempa był 9. i 8.

A zatem pierwsze pucharowe punkty zdobyte, można też już ocenić zmiany regulaminowe. Oto co powiedzieli na mecie bohaterowie Hungaroringu.

Jakub Chmiel: - Zmiana auta to same plusy: można jeździć szybciej, mam lepsze hamowanie, a sliki to bardzo przyczepne opony. Odwrócenie kolejności zwodników po pierwszym wyścigu też mi się podoba - jest szansa na poprawienie lokaty, jeśli podczas pierwszego przejazdu coś nie wyjdzie.

Maciej Ostoja-Chyżyński: Lubię Hungaroring, choć są tu miejsca, z którymi ciągle mam osobiste porachunki. Cieszę się, że mimo to udało mi się zająć drugie miejsce. Zmiany regulaminowe też bardzo mi odpowiadają: jest więcej bezpośredniej walki, więcej emocji.

Kamil Raczkowski: Dwa zwycięstwa na początek muszą cieszyć. O ile pierwszy wyścig nie miał specjalnej historii. O tyle drugi - zmusił do większego wysiłku, a to właśnie zasługa zmiany regulaminowej odwracającej kolejność startu pierwszej szóstki. No, i ważna jest kwestia rozważnej, technicznej jazdy oraz precyzyjnych ustawień samochodu - to za sprawą jazdy na slikach. Trzeba jechać precyzyjnie, zgodnie z własną taktyką, umiejętnie „oszczędzać” opony, by przyczepność nie spadała z upływem czasu. Bezpośrednia walka strasznie „zjada” opony. Ta zmiana regulaminu pokazuje, że wyścigi to nie tylko wciskanie do dechy pedału gazu, ale umiejętności i rozważa.

Żegnamy rozgrzany **Hungaroring**. I runda **KIA LOTOS CUP 2010** - za nami. Następna jeszcze w tym miesiącu w

Poznaniu. Jesteśmy pewni, że zgromadzi pełną stawkę zawodników, że walka rozgorzeje na dobre, a i pogoda będzie nie gorsza niż podczas węgierskiej inauguracji naszego sezonu.

Wszystkie informacje dotyczące wyników poszczególnych wyścigów i rund, regulaminu, terminarza i innych spraw związanych z tegoroczną edycją KIA LOTOS CUP oraz fotografie z bieżącego sezonu oraz lat ubiegłych - są dostępne na stronie www.ceed-lotos-cup.pl/.

KIA Motors Polska